



Utworzone: sobota, 23 marca 2013 autor: Adam Maksymowicz

## Surowcowy sojusz Rosja - Chiny

Rozwijające się błyskawicznie Chiny potrzebują zabezpieczenia swojego dostępu do surowców, dlatego zacieśniają związki z państwami mogącymi im to zapewnić (fot. Krystian Krawczyk)

**Szybki rozwój chińskiej gospodarki wymaga stałych i coraz większych dostaw surowców. Zdając sobie z tego sprawę, Chiny na całym świecie podjęły ofensywę zabezpieczenia sobie do nich nieskrępowanego dostępu. W gigantycznej skali dodatni bilans handlowy umożliwia im ekspansję na tym kierunku.**

Jednakże dla Chin najważniejsze jest to, co dzieje się tuż przy ich granicy. Dotychczas nie było problemu z tym, skąd pochodził surowiec, ważne było, aby był on dostarczany w potrzebnej ilości. Gwałtowny wzrost Chin i osiągnięcie drugiej pozycji gospodarczej na świecie, zaniepokoił Stany Zjednoczone. Postanowiły one zmienić swoje priorytety z kierunku atlantyckiego na pacyficzny. Wyraziło się to przede wszystkim w inicjatywach militarnych USA. Została wzmocniona flota Pacyfiku. Powiększono stacjonujące w tej strefie garnizony i stworzono logistyczne zabezpieczenie dla działań wojskowych na tym kierunku.

Kroki te kolejno wywołały reakcję Chin, które również poczuły się zagrożone inicjatywami USA. Stan ten wynika z dalekich najważniejszych surowców do Chin. Stany Zjednoczone, które w spadku po Wielkiej Brytanii królują na wszystkich morzach świata, łatwo mogą drogi te zamknąć w każdym dla nich korzystnym momencie. Skutki takiej blokady byłyby katastrofalne dla chińskiej gospodarki. Tego należało uniknąć.

Chińską odpowiedzią było znalezienie równorzędnej alternatywy, której USA nie mogłyby w żaden sposób zagrozić. Okazała się nią graniczące z Chinami Rosja i Mongolia oraz pobliskie kraje azjatyckie takie, jak Kazachstan, Uzbekistan, Turkmenistan, a nawet Pakistan, Irak i Iran. To kierunki nowej chińskiej ekspansji surowcowej. Na dalszym planie na tym kierunku jest Europa Wschodnia na czele z Polską, jako jednym z najbogatszych krajów surowcowych w tym regionie.

### Pierwsza wizyta

Nowo wybrany prezydent Chin Xi Jinping z pierwszą swoją dyplomatyczną wizytą udał się do Rosji. Przyjęte jest, że każdy nowo wybrany przywódca pierwszą swoją wizytę składa w najważniejszym sojuszniczym kraju. Dla Chin tym krajem okazała się Rosja. W piątek, 22 marca, prezydent Chin przybył do Moskwy. Portal internetowy "Głos Rosji", wyrażający stanowisko władz, odnotował znamienne wypowiedź prezydenta Chin: "Stosunki rosyjsko-chińskie przeżywają najlepszy okres w swojej historii, a przywódcy obu krajów są w przyjacielskiej relacji" - oznajmił przewodniczący ChRL, Xi Jinping.

Jak powiedział przewodniczący, głównym celem jego wizyty w Rosji jest nadanie nowego impulsu relacjom strategicznego partnerstwa. Poinformował on, że podczas rozmów omawiana będzie zarówno dwustronna współpraca, jak i sytuacja na świecie.

Dzień wcześniej na tym samym portalu ukazała się jeszcze bardziej intrygująca wypowiedź premiera Rosji Dymitrija Miedwiediewa, jakiej udzielił on zachodnim mediom. Wydawałoby się, że bez żadnego powodu oświadczył on, że: "Rosja zrobi wszystko dla rozwiązania problemów z Polską. Pomimo trudności w dialogu międzypaństwowym między Rosją a Polską, pomimo trudnych kart w historii i niedawnych tragicznych wydarzeń, udało się nam jednak stworzyć nowe ramy stosunków" - oznajmił szef rosyjskiego rządu w wywiadzie dla europejskich gazet.

Przyznał on, że na razie strony "porozumiały się nie we wszystkich sprawach". "Rozwijamy jednak współpracę gospodarczą, trwa dialog polityczny. Ogólnie wszystko jest w porządku. Jeśli będziemy się tak zachowywać również w przyszłości, to w pewnym momencie będziemy mogli stwierdzić, że były problemy w stosunkach zniknęły i wszystko jest u nas dobrze" - podkreślił Miedwiediew.

Premier zapewnił, że strona rosyjska bardzo na to liczy. "Zarówno rząd Rosji, jak i prezydent, który decyduje o polityce zagranicznej, będą robić wszystko w tym celu" - powiedział Miedwiediew.

Krótko mówiąc rosyjsko-chiński sojusz chce mieć spokój na swojej zachodniej rubieży, a być może nawet znaleźć dla siebie sojusznika w naszym kraju. O tym, że jest to polityka długofalowa, świadczy odbyta rok temu wizyta

chińskiego premiera w Polsce, którą uznano za jedno z największych wydarzeń politycznych tego roku.

### **Przypadek Mongolii**

Jest on w jakiejś mierze również ważny dla naszego kraju. Chiny zawsze miały ochotę na powtórne wchłonięcie Mongolii, podobnie jak stało się to z Tybetem. Ogromne bogactwa surowcowe Mongolii uczyniłyby z Chin kraj surowcowo prawie samowystarczalny. Na przeszkodzie stały jednak stacjonujące tam wojska rosyjskie. Chiny nie były przygotowane na konflikt militarny.

Z tego i wielu innych jeszcze historycznych powodów Mongołowie nie lubią Chińczyków, a nawet obawiają się ich potęgi. Utrzymanie niepodległości zawdzięczają oni Rosji. Obecnie bliska współpraca Chin i Rosji łagodzi mongolską niechęć do swojego chińskiego sąsiada. Skutek tego jest taki, że chiński kapitał stara się o przejęcie przynajmniej części kolosalnego złoża węgla kamiennego "Tavan Tolgoi" położonego tuż przy ich granicy na Pustyni Gobi. Podobnie, jak zawarte już wcześniej umowy przewidują, że od czerwca tego roku całość koncentratu rud miedzi ze złoża "Oyu Tolgoi", znajdującego się również na Pustyni Gobi, będzie dostarczana koleją do hut w Chinach.

W stosunku do Polski sytuacja ta ma dokładnie odwrotne znaczenie. Rosyjskie starania o polepszenie stosunków z Polską mają na celu chińskie interesy w Europie i na świecie. W tym kontekście nasze starania o powtórne otwarcie polskiej ambasady w Ułan Bator, mimo całej mongolskiej dla nas sympatii są skazane na porażkę bez rosyjskiej aprobaty. Mongołowie nie narażą swoich rosyjskich gwarancji niepodległościowych dla Polski, która jest dla nich odległym europejskim krajem, nie mającym żadnego wpływu na ich relacje między Chinami a Rosją. W różnych wersjach przypadek Mongolii jest upowszechniany w stosunku do dawnych republik ZSRR, które obecnie stały się niepodległymi państwami.

Dalej ten sam cel mają kontakty Rosji i Chin z takimi państwami jak Iran, Irak, Afganistan i Pakistan, które mimo amerykańskiej obecności na tym terenie wszystko robią, aby się jej tylko pozbyć.

### **Syberia**

Chiny od dawna ostrzają sobie apetyt na syberyjskie bogactwa. I nie chodzi tu o te już odkryte, na których Rosja sprawuje kontrolę. Owszem, te też wchodzi w rachubę, ale na zasadzie chińskiego udziału w ich zagospodarowaniu z dominującą rolą ich rosyjskiego właściciela. Chiny nie bardzo palą się do tego rodzaju umów, w których ich rola jest podrzędna w stosunku do Rosji.

Jednakże amerykańska konkurencja na Pacyfiku zmusza je do zaakceptowania tego rozwiązania na Syberii. W pierwszym etapie chodzi tu przede wszystkim o bogactwa surowcowe strefy przygranicznej Wschodniej Syberii i Dalekiego Wschodu. Dotyczy to rejonu Irkucka i Bajkału, aż po Władywostok. Dla szerszej chińskiej inicjatywy potrzebna jest rozbudowa infrastruktury komunikacyjnej. Przebiegająca tędy trasa kolei Transsyberyjskiej, jest już niewystarczająca dla skali wzajemnej rosyjsko-chińskiej wymiany handlowej. Potrzebne są nowe linie kolejowe, nowe autostrady przecinające ten region. Pieniądze na ten cel potrzebne są już natychmiast. Powolne zbieranie kapitału przez Rosję z dochodów z syberyjskiego gazu ziemnego i ropy naftowej są już niewystarczające.

Chińska i rosyjska geologia należą do czołówki światowej w zakresie poszukiwań złóż wszelkich surowców mineralnych. Ich ofensywa połączona z nowymi szlakami komunikacyjnymi winna przynieść odkrycia, o których śmiało można powiedzieć, że nie śniły się one jeszcze filozofom. Dlaczego Rosja chce sojuszu z Chinami? Pomijając zawsze bliższą sobie kulturową mentalność obu bardzo zróżnicowanych narodowo państw, Rosja nie ma innej alternatywy. Chiny wobec leżących tuż obok nich bogactw przy swoim potencjale ludnościowym i gospodarczym prędzej, czy później przejmą inicjatywę na Syberii. Lepiej dla Rosji jest podzielić się z nim swoim bogactwem i na tym skorzystać, niż oddać je w walce ponosząc jeszcze przy tym dotkliwie straty.

### **Nowy ład polityczny**

Na naszych oczach odchodzi w przeszłość ład polityczny ustalony po drugiej wojnie światowej. Nowymi jego biegunami stają się Stany Zjednoczone i Chiny wraz z nowo budowanym obozem państw korzystających z ich rozwoju. Kluczowym wyznacznikiem wszystkich strategicznych sojuszy obu tych na razie tylko gospodarczych konkurentów jest niezagrożony dostęp do surowców mineralnych. Wysuwane pod naszym adresem zarówno bezpośrednie propozycje ze strony Chin, jak i pośrednie ze strony Rosji przypominają rozgrywkę z czasów z przed drugiej wojny światowej o udział Polski po jednej ze stron konfliktu.

Nie opowiadając się za żadną z nich, trzeba zauważyć, że wybór ten jest nie tylko, że trudny, ale przesądający o naszej przyszłości na kolejne stulecia. Dlatego winien on uwzględniać nie emocje, a nasze długofalowe interesy surowcowe, gospodarcze, ekonomiczne i społeczne.

---

Materiał wydrukowany z portalu górniczego nettg.pl © Wydawnictwo Górnicze Sp. z o.o.

<http://nettg.pl/news/109058/surowcowy-sojusz-rosja-chiny>